

ALINA CHYCZEWSKA

POLOINICA ADAMA PILIŃSKIEGO

Z ZAGADNIEN MECENATU DZIAŁYŃSKICH

Istotnym czynnikiem naukowego mecenatu Tytusa i Jana Działyńskich była działalność wydawnicza¹. Działyńscy publikowali najcenniejsze i najrzadsze spośród zgromadzonych w Kórniku (przede wszystkim) dokumentów historii polskiej, pragnąc udostępnić je szerszym kręgom uczonych; pracy tej poświęcali wiele trudu i ogromne nakłady finansowe, które oczywiście nie zwracały się nigdy. Tytus Działyński pod koniec życia pisał w liście do syna: „Ale powiem Ci, że w moich oczach zbiory mają mało wartości i że tylko onych użytek może uświęcić zamilowanie. Otóż ja szczerze tym się zajmuję. Załączam tu próbki nowo wykonanych prac. Zamierzam wydać heraldyczne pisma Długosza i Reja z odpowiednimi elucydecjami. Kosztuje mnie to ogromne pieniądze, mniej więc dbam o rzeczy, które bez użytku leżeć będą. Upowszechnienie i plastyczne wykończenie narodowych pomników są głównym dla mnie celem. Załączam Ci tu kilka takich rycin”². Wydawnictwa Działyńskiego były zwykle bardzo staranne, ozdobione oryginalnymi rycinami lub facsimiliami rzadkich rycin dawnych, niektóre stanowiły pełne facsimiliowe wydania starych druków. Zatrudniano przy tych pracach rysowników i grafików, których lista przedstawia się z czasem dość pokaźnie. Ryciny do wydawnictw Działyńskich, głównie Tytusa, wykonywali tacy artyści, jak: A. Oleszczyński, K. W. Kielisiński, M. Jaroczyński, W. Kurowski, S. Łukomski, J. F. Piwarski, a z obcych: A. Vieille, A. Féart, A. Vogel, H. Mueller, H. Schmidt. Tenże Schmidt w latach 1860—1861 opiekował się w Berlinie młodym snycerzem wykonującym uprzednio niektóre prace

¹ T. Kowalski, *Działalność wydawnicza Biblioteki Kórnickiej do roku 1925*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. VII, Kórnik 1959 (i nadbitki) — tamże szczegółowa literatura przedmiotu; *Katalog wydawnictw Biblioteki Kórnickiej 1829—1958*. Zestawiła J. Łuczakowa, Kórnik 1959.

² Arch. Dz., rkps 7338, List Tytusa Dz. do syna [z 21 II 1860].



17. Adam Piliński

w Zamku Kórnickim, Andrzejem Dudrakiem, który na koszt Tytusa Działyńskiego studiował w tamtejszej Akademii sztukę drzeworytniczą³. Działyński zlecił jednocześnie Dudrakowi wykonywanie drzeworytów do przygotowywanego wydawnictwa (*Zwierzyniec Reja*)⁴.

Osobną i piękną kartę w historii wydawnictw Działyńskich ma Adam Piliński (1810—1887), „litograf zamieszkały w Paryżu”⁵, wynalazca nowej techniki wykonywania facsimiliów rycin, pisma i druku, tzw. homeografii.

Archiwalne ślady kontaktów z tym artystą, zachowane w Bibliotece Kórnickiej, pochodzą z okresu 1855—1880⁶, a więc poczynając od ostatnich lat życia Tytusa Dz. do śmierci jego syna. Pilińskiemu powierzano w tym czasie wykonanie facsimiliów nie tylko poszczególnych kart i rycin, lecz również całych dzieł: rękopisów i druków, które mecenas ci przygotowywali do wydania. Komplet tych facsimiliowych wydawnictw posiada Biblioteka Kórnicka. Ponadto w Gabinecie Rycin wśród dawnego zasobu Działyńskich zachowały się liczne luźne karty z wykonanymi przez Pilińskiego facsimiliami rycin, rękopisów i druków.

Zbiór ten po ostatniej wojnie powiększył się bardzo znacznie. W r. 1948 zamieszkała w Paryżu wnuczka artysty, Izabela Pilińska, ofiarowała Bibliotece Kórnickiej 125 facsimiliów (w tym 14 dwustronnych) oraz facsimilia kilku stron tekstu rękopiśmiennego bądź drukowanego⁷. W r. 1949 Ludwik Gocel ofiarował pochodzący z tegoż źródła wielki zbiór — 325 rycin i 37 dzieł — facsimiliów Pilińskiego⁸. W ten sposób Biblioteka Kórnicka weszła w posiadanie najobszerniejszego w Polsce, a w zakresie poloników najbardziej kompletnego zespołu prac artysty. Składa się on łącznie z dubletami z ok. 2500 jednostek⁹.

³ Arch. Dz., rkps 7476, k. 68, 72—75.

⁴ O Dudraku, jego pracach dla zamku kórnickiego, o studiach i pracach graficznych zob.: Arch. Dz., rkps 7332, listy Tytusa Dz. do żony z dn. 9 IX 1859, 11 IX 1859, 28 I (1860), i kilka listów bez daty [Berlin 1860]; rkps 7338, list Tytusa Dz. do żony, Berlin 22 III 1860; rkps 7442c, list A. Dudraka do Tytusa Dz., Kraków 1 XI 1860; tamże list A. Dudraka do Celestyny Dz., Kórnik 2 II 1864; tamże list A. Dudraka do Jana Dz., Kraków 18 XII 1872.

⁵ Tak nazywa siebie w „Rachunku” z dn. 14 VIII 1855 — Arch. Dz., rkps 7476, k. 32.

⁶ Arch. Dz., rkps 7476, k. 32, 45, 67, 82, 83, 86, 96, 98—102.

⁷ Arch. Bibl., rkps 387/1948 r.

⁸ Jw., rkps 387/1949 r.

⁹ Cyfra ta nie pokrywa się zupełnie z ilością prac artysty. Jako jednostkę liczone tu bowiem kartę zawierającą facsimilia często dwóch, czterech lub więcej, gdy chodzi o składkę, stron druku lub rękopisu (z których każda odbita z osobnej płyty jest właściwie odrębną pracą). Jako jednostkę liczone też naklejone na jedno passe-partout liczne nieraz, pochodzące z nieokreślonych (obcych) druków inicjały, znaki oficyn, drobne ryciny. Wreszcie cyfra ta nie obejmuje pełnych wydawnictw facsimiliowych, liczących łącznie ok. 600 stron (pomnożonych przez egzemplarze dubletowe), gdyż

Materiały te w zmiennej kolei losów w ciągu kilkudziesięciu lat po śmierci artysty zostały niestety gruntownie przemieszane. W toku prac nad ich porządkowaniem zespół ten podzielony został przede wszystkim na 4 zasadnicze działy:

1. Polonica (należą tu także facsimilia fragmentów dzieł obcych dotyczących Polski).
2. Facsimilia dzieł obcych (głównie francuskich).
3. Prace dające wgląd w warsztat A. Pilińskiego (kopie przez kalkę, fotografie).
4. Dublety.

W ciągu r. 1965 dalszemu opracowaniu poddano dział Polonica. Facsimilia ilustracji, druków i rękopisów (najczęściej pojedyncze rozproszone karty) trzeba było identyfikować i łączyć w całości odnoszące się do poszczególnych dzieł¹⁰. Pracę tę ułatwiła mi przede wszystkim monografia o Adamie Pilińskim, napisana przez jego syna i współpracownika, Stanisława; zawiera ona bowiem szereg wiadomości rzeczowych oraz cenny wykaz prac artysty, wykonanych dla mecenasów francuskich i polskich¹¹. Konieczne było ponadto sięganie do starodruków znajdujących się w Bibliotece Kórnickiej. Wszystkie polonica ujęte zostały w katalog (92 karty), znajdujący się w Bibliotece Kórnickiej¹².

W Polsce Piliński znany jest przede wszystkim z prac oryginalnych — stalorytów, którymi ozdobił dzieło L. Chodźki *Pologne historique*. Ryciny te wymieniają w katalogach swoich zbiorów J. I. Kraszewski i D. Witke-Jeżewski. Krótką biografię artysty i charakterystykę jego twórczości znajdujemy w leksykonach artystów, wyliczenie niektórych prac w katalogach i studiach zawierających omówienia wydań facsimiliowych.

są one objęte katalogiem bibliotecznym. S. Sawicka określa ilość prac A. Pilińskiego na ok. sześć tysięcy — zob. *Historia sztuki polskiej*, t. III, Kraków 1962, rozdz. VII: „Grafika 1830—1890”, s. 349.

¹⁰ Serdecznie dziękuję dr. Jackowi Wiesiołowskiemu, który zidentyfikował facsimilia odnoszące się do 11 rękopisów.

¹¹ [Stanisław Piliński], *Adam Piliński et ses travaux, 1810—1887*, Paris 1890.

¹² Każda karta katalogu wymienia jedno lub więcej facsimiliów Pilińskiego, odnoszących się do jednego dzieła. Ze względu na niedostateczną ilość danych nie można było zastosować w katalogu układu chronologicznego (nie znane daty wykonania większości facsimiliów), przyjęto więc układ rzeczowy i kolejność poszczególnych pozycji identyczne do Wykazu prac artysty (zob. Stanisław Piliński, *op. cit.*). Korelacja ta pozwala traktować Wykaz Stanisława Pilińskiego jako indeks ułatwiający posługiwanie się katalogiem.

W porównaniu z Wykazem stwierdzono brak w zbiorach Biblioteki Kórnickiej dziesięciu pozycji. Odnaleziono natomiast dotąd 18 prac Pilińskiego, nie podanych w monografii. Uzupełniono nimi katalog. W dalszym ciągu przyjęto skrót: *Kat. poloników*.

Osobne artykuły poświęcili A. Pilińskiemu w r. 1947 J. Orańska i L. Gocel¹³.

Studium niniejsze nie usiłuje pogłębić ani sprecyzować znanej biografii A. Pilińskiego — sygnalizuje natomiast istnienie w Bibliotece Kórnickiej kompletnej niemal kolekcji poloników artysty, zidentyfikowanych i ujętych w katalog. Głównym celem tej pracy jest uwydatnienie znanej bardziej we Francji niż w Polsce roli, jaką odegrał A. Piliński w historii kolekcjonerstwa i konserwatorstwa dziewiętnastowiecznego, przede wszystkim zaś naświetlenie problemu jego współpracy z Działyńskimi.

Adam Piliński, urodzony w r. 1810 w Maciejowicach, wychowywał się i pierwsze nauki pobierał, podobnie jak jego serdeczny przyjaciel Antoni Oleszczyński, w Puławach pod opieką ks. Adama, a zwłaszcza Izabeli Czartoryskiej. Patriotyczna atmosfera dworu puławskiego, bogata tamtejsza biblioteka, dzieła sztuki wypełniające pałac, świątynię Sybilli i Domek Gotycki — to były pierwsze inspiracje, kierujące chłopca na drogę jego przyszłej działalności. Nie wydaje się, ażeby Litografia Puławska

¹³ A. Chodźko, *La Pologne historique... pittoresque*, Paris, t. I, 1835—1836; t. II, 1836—1837; t. III, 1838—1842. — Tenże, *La Pologne historique... illustrée*, Paris 1839—1841. — [J. I. Kraszewski], *Catalogue d'une Collection Iconographique Polonaise*, Dresde 1865. — E. Rastawiecki, *Słownik rytmowników polskich*, Poznań 1886. — J. Bołoz-Antoniewicz, *Katalog Wystawy sztuki polskiej. 1764—1886*, Lwów 1894, s. 191. — S. Słoński, *Rękopis „Psalterza puławskiego” i jego homograficzny przedruk Pilińskich z r. 1880* [w:] *Sprawozdania z posiedzeń Tow. Naukowego Warszawskiego*, R. 4 (1911), s. 79. — A. Giller, *Wspomnienie Jana Działyńskiego*, Lwów 1880, s. 45—46. — Zob. też *Insignia seu clenodia regis et Regni Poloniae...*, wydał Z. Celichowski, Poznań 1885, s. 6 (komentarz Z. Celichowskiego). — D. Witke-Jeżewski, *Pamiętnik wystawy starych rycin polskich ze zbioru...*, Warszawa 1914. — Z. Batowski, *Piliński Adam* [w:] Thieme-Becker, *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler*, t. XXVII, Leipzig 1933. — S. Włoszczewski, *Wystawa w Bibliotece Polskiej prac graficznych Adama Pilińskiego w pięćdziesięciolecie jego śmierci*, „Narodowiec”, 1936, t. 1, s. 40—41. — J. Orańska, *Adam Piliński, wynalazca techniki homeograficznej*, „Poligrafika”, 1947, nr 1, s. 23. — W r. 1936 w ramach działalności Biblioteki Polskiej w Paryżu C. Chowaniec wygłosił 2 odczyty (w jęz. polskim i francuskim) pt. *Adam Piliński, jego życie i dzieła* — zob. F. Pułaski, *Biblioteka Polska w Paryżu w latach 1839—1948*, s. 216—217, nr 170, 174. — L. Gocel, *Twórczość Adama Pilińskiego i jego syna*, „Biuletyn Polskiego Tow. Przyjaciół Książki w Paryżu”, 1947, nr 5. — Al. kp., *Bibliofily polscy we Francji. Izabela Pilińska*, „Biuletyn...”, 1947, nr 5 (dotyczy spuścizny po A. Pilińskim). — Wiadomość o śmierci Izabeli Pilińskiej w „Biuletynie” z dnia 8 II 1951 r. i o losach spuścizny A. i S. Pilińskich: „Biuletyn...”, 1952, nr 9. Zwrócenie mi uwagi na artykuły w „Biuletynie Polskiego Tow. Przyjaciół Książki” zawdzięczam doc. Andrzejowi Ryszkiewiczowi. — T. Kowalski, *op. cit.*, s. 120, 124, 125, 133. — E. Fiszer, D. Wrotnowska, *Bibliothèque Polonaise de Paris. Catalogue des estampes*, Paris 1949; cz. II, t. 3. — K. Świerkowski, *Dziesięć wieków książki. Chronologia*, Łódź 1949, s. 29. — A. Banach, *Polska książka ilustrowana 1800—1900*, Kraków 1959. — J. Łuczakowa, *Katalog wydawnictw Biblioteki Kórnickiej 1829—1958*, Kórnik 1959. *Kat. poloników*.

mogła tu odegrać jakąś rolę — zorganizowana została dopiero w r. 1830¹⁴ — przypuszczalnie w tym czasie Pilińskiego nie było już w Puławach. Stanisław Piliński w wymienionej wyżej monografii ojca podaje, że Adam Czartoryski oceniwszy zdolności wychowanka wysłał go w r. 1828 na studia do Uniwersytetu Warszawskiego¹⁵. Jeżeli w istocie A. Piliński został uczniem Wydziału Sztuk i Nauk, musiał wkrótce przerwać te studia z powodu zamknięcia uczelni w r. 1831. W następnym roku wraz z falą emigracji popowstaniowej wyjechał do Francji. Tam kariera jego rozwijała się konsekwentnie po drodze wytkniętej już w młodości: uczył się dalej litografii w Marsylii, pracował jako rysownik u geometry w Clermont-Ferrand (w 1836 poślubił córkę obywatela tego miasta, Agnes Clemence Michel), a wreszcie uzyskawszy wysoką protekcję siostry królewskiej ks. Adelajdy, wyjechał do Paryża, a potem do Wersalu, gdzie został rytownikiem muzealnym (wykonywał m.in. ryciny dla wydawn. „La Galerie de Versaille”). Wróciwszy po kilku latach do Clermont-Ferrand założył tam w r. 1844 zakład litograficzny, produkujący prace o charakterze zarówno artystycznym, jak i handlowym (projektował m. in. wydawanie reprodukcji dzieł starożytnych przeznaczonych dla studiów klasycznych).

W r. 1853 ponownie wyjechał do Paryża. Nie od razu utrwalił tam swoją pozycję, jak świadczy wysłany we wrześniu 1855 r. list do Tytusa Działyńskiego. Prosi w nim artysta o odpowiednią dla siebie pracę, której bardzo potrzebuje ze względu na rodzinę, „zwłaszcza pod zimę”. Decyduje się powrócić do Polski: „Jeśliby projekt zatrudnienia mnie w kraju mógł przyjąć do skutku, z wdzięcznością odebrałbym od Pana Hrabiego wezwanie”¹⁶. Zamiar ten nie został jednak zrealizowany — w żadnym ze znanych mi dokumentów nie znalazłam wskazówek, z czyjej przyczyny to nie nastąpiło. Działyński, który przygotowywał w tym czasie kilka wydawnictw, postanowił jednak wykorzystać talenty i umiejętności Pilińskiego. Zlecił mu wykonanie facsimiliów trzech stron *Statutów* Herburtów, a mianowicie karty tytułowej (avers i rewers) i ryciny *Unia lubelska*¹⁷, ponadto zaś portretu Jana Zamoyskiego wg dzieła znajdująca-

¹⁴ T. Fraczyk, Drukarnia biblioteczna w Puławach [w:] *Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie*, t. VI, Kraków 1960, s. 146 i n.

¹⁵ Listę studentów Wydziału Sztuk i Nauk w r. 1829/30 stara się zestawić J. M. Michałowski w artykule *Uczniowie malarstwa, rzeźby i budownictwa na Uniwersytecie Warszawskim w r. szk. 1829/30* w „Biuletynie Historii Sztuki”, Warszawa 1962, R. XXIV, s. 112—114. Nie odnajdujemy tam nazwiska A. Pilińskiego. Autor jednak przyznaje, że lista ta nie jest kompletna: „Nietrudno zrozumieć, dlaczego nie wiemy nic o słuchaczach pierwszych lat studiów w r. szk. 1829/30. Naukę przerwał im wybuch powstania listopadowego i po jego upadku likwidacja Uniwersytetu” (s. 114).

¹⁶ Arch. Dz., rkps 7440/P. List A. Pilińskiego do Tytusa Dz., Paryż 20 IX 1855.

¹⁷ Arch. Dz., rkps 7476, k. 32, 45. Facsimilia te zostały użyte w wydawnictwie

cego się wówczas na zamku w Ambras¹⁸. Zachowane w Bibliotece Kórnickiej korespondencje i rachunki świadczą, że Piliński wykonał po 300 egzemplarzy facsimiliów z Herburta, że odbił je „na papierze kolorowym, stosownym do starożytnych rycin”¹⁹. Ponadto z własnej inicjatywy przygotował według tegoż dzieła Herburta, które miał już w ręku, facsimile hymnu *Bogarodzica*, ozdobione wizerunkiem „Orla z legendą”, skopionanego z innego druku²⁰. Działyński sfinansował widocznie i tę pracę — wykonana bowiem została w 200 odbitkach i zaliczona do wydawnictw kórnickich. I wreszcie ważna wiadomość, którą czerpiemy zarówno z dokumentu archiwalnego²¹, jak i z napisu umieszczonego na facsimile karty tyt. Herburta²²: Piliński wykonał te odbitki w r. 1855 wynalezionym przez siebie „sposobem homeograficznym”. Jest to najwcześniejsze bodaj zachowane w Polsce świadectwo zastosowania tej nowej wówczas techniki wykonania facsimiliów! Artysta wypróbował ją prawdopodobnie i wydoskonalił w swoim zakładzie litograficznym w Clermont-Ferrand. Zachował w głębokiej tajemnicy sposób sporządzania tych facsimiliów, przewyższających doskonałością wszystkie, jakie wówczas znano. Do tajemnicy dopuścił jedynie syna, Stanisława, który z nim współpracował, a potem stał się jego kontynuatorem. Pierwszym etapem pracy było skopiowanie ryciny lub tekstu przez kalkę. Biblioteka Kórnicka posiada wiele takich kopii rycin, całych stron druków i rękopisów. Wykonane piórkiem lub najcieniej zatemperowanym ołówkiem, budzą zdumienie pedantyczną dokładnością każdej litery i ogromnym wkładem pracy, nieomal dziś dla nas niewiarogodnej, zważywszy, że Piliński wykonywał nieraz facsimilia dzieł kilkusetstronicowych (*Psalterz puławski*, 312 stron). O roli kaligrafii w jego pracach wiedzieli zresztą współcześni: „... ces facsimilés ... forment grâce à l'habilité de M. Piliński une des productions de la calligraphie imitative...”²³. Tę kaligraficzną kopię przenoszono ostatecznie na kamień litograficzny, z którego uzyskiwano odbitki.

Tytusa Dz., *Źródłopisma do dziejów Unii...*, Poznań 1856—1861. Zob. *Katalog Wydawnictw B. K.*, nr 120; *Kat. poloników*, nr 49.

¹⁸ Adam Piliński, s. 32. „Ambrosersammlung” — jest to kolekcja zbioru na zamku Ambras. Reprodukacja portretu zamieszczona została w *Collectanea vitam Joanni Zamoysci*, Poznań 1861; Arch. Dz., rkps 7476, k. 32; *Kat. poloników*, nr 64.

¹⁹ Arch. Dz., rkps 7440/P.

²⁰ Arch. Dz., rkps 7476, k. 45; *Kat. wydawnictw B. K.*, nr 10; *Kat. poloników*, nr 87 (orzeł skopiony został z *Nowego Testamentu*, 1856, zob. *Kat. poloników*, nr 85).

²¹ Arch. Dz., rkps 7476, k. 32: „za przeniesienie i wydrukowanie sposobem homeograficznym...”

²² Na facsimile karty tyt. *Statutów Herburta* umieszczono napis: „Homeograficzny druk A. Pilińskiego w Paryżu 1855”, zob. *Kat. poloników*, nr 49.

²³ L. Delisle, A. Rillet, H. Bordier, *Etudes paléographiques et historiques sur des papyrus du sixième siècle...*, Genève et Bâle 1866 — zob. Adam Piliński, s. 39.

Jaki był jednak etap pośredni, jaki przebieg tych wszystkich technicznych czynności, które pozwalały zachować pedantyczną wierność kopii, tego właściwie nie wiemy do dzisiaj. A zastanawiano się nad tym nieraz. Podczas wystawy paryskiej w r. 1878, na której w dziale poświęconym księgarstwu znajdowała się gablota z pracami Pilińskiego, autor artykułu w „Le Messenger de l'Exposition 1878” pisał: „[...] na czym polega ten proceder? — zapytałby ktoś — musimy wyznaczyć, że nie wiemy zupełnie. Technika fotografii wspomagana galwanoplastyką i wszelkimi sekretami rytownictwa odgrywa bez wątpienia rolę w tej pracy, która nie wyklucza też zalet artysty, ale jak w każdej mierze — jest to tajemnicą wynalazcy, p. Adama Pilińskiego, który przybrał za współnika w tym dziele swego syna, p. Stanisława Pilińskiego; musimy tę tajemnicę chcąc nie chcąc respektować [...]”²⁴. Domyślano się więc różnych technik łącznie z niedawno zastosowaną do reprodukcji fotografią, co znajdowałoby potwierdzenie również w fakcie, iż w kórnickiej kolekcji prac Pilińskiego znajduje się kilka odbitek fotograficznych tekstu pisanego bądź drukowanego.

Józefa Orańska słusznie przypominała fakt, że wynalazek homeografii (homeografii) został potem przypisany komu innemu: „Dążenia do wiernego odtwarzania zabytków dawnego piśmiennictwa pojawiają się nie tylko u nas, najwidoczniej nurtowały one w XIX wieku ogólnie, skoro w r. 1863 Helfman w Valparaiso (płd. Ameryka) wynalazł również sposób wiernego odtwarzania starych druków i nazwał go homografią. W literaturze naukowej europejskiej figuruje on oficjalnie jako wynalazca homeografii, przy czym podaje się rok 1863 jako początkową datę pojawienia się tej nowej techniki. Wobec tego, że już w roku 1857 znamy prace Pilińskiego, i to świetnie wykonane, należałoby przede wszystkim jego uznać za właściwego wynalazcę techniki homeograficznej”²⁵.

Słuszną niewątpliwie tezę J. Orańskiej można jeszcze uzupełnić kilku uwagami. Przede wszystkim na podstawie opisanych wyżej materiałów kórnickich najwcześniejszą udokumentowaną datę, od której Piliński stosował wynalezioną przez siebie technikę i posługiwał się terminem „homeografia”, należy przesunąć na rok 1855, być może jednak wynalazek dokonany został o kilka lat wcześniej²⁶. Sam termin „homeografia” czy „homografia” został więc niewątpliwie przejęty przez Helfmana od Pilińskiego, który używał go co najmniej 8 lat wcześniej, dokumentując nim, przez odpowiednie nadruki, autorstwo sporządzonych przez siebie facsimiliów. Pozostałby jeszcze problem dość zasadniczy, którego zbadać przekracza jednak ramy niniejszego studium: czy „homografia”

²⁴ Zob. Adam Piliński, s. 36 (przekład A. Ch.).

²⁵ J. Orańska, *op. cit.*, s. 25.

²⁶ K. Świerkowski, *op. cit.*, s. 29.

Helfmana oznacza taką samą lub podobną technikę jak ta, którą posługiwał się Piliński? Czy jest jego wynalazkiem samodzielnym i odrębnym? Jakkolwiek by było, pozostaje faktem niewątpliwym, że Piliński o wiele wcześniej od Helfmana opracował technikę „druku homeograficznego”, stosował go szeroko i z najlepszymi rezultatami. Tajemnica jednak, którą się otaczał (ze względów zawodowych), przyczyniła się do tego, że wynalazek jego nie mógł rozpowszechnić się w świecie. W rezultacie zasługę wynaleźnika najwierniejszej w drugiej połowie XIX w. reprodukcji przypisano Helfmanowi, który osiągnął pożądane rezultaty może samodzielnie, ale przecież tyle lat później. W Paryżu Piliński do końca życia bodaj nie obawiał się konkurencji. Ok. roku 1860 jego sytuacja życiowa zmieniła się radykalnie. Stanisław P. pisze w monografii ojca, że ten już wkrótce po przybyciu do Paryża nawiązał kontakt ze sławnym wówczas introligatorem Capé i poświęcił się całkowicie konserwacji oraz uzupełnianiu niekompletnych egzemplarzy starodruków i rękopisów²⁷.

Spółka zawarta z wybitnym specjalistą, mającym odbiorców wśród największych ówczesnych bibliofilów i kolekcjonerów, jak duc d'Aumale, Amboise Firmin Didot, Leopold Delisle, Ferdinand Denis i wielu innych²⁸, stała się dla Pilińskiego atutem życiowym, który on dzięki swym talentom i niezwykle pracowitości potrafił w pełni wyzyskać. Były to czasy, gdy uwydatnione w dobie romantycznego historyzmu znaczenie dokumentu przeszłości rozumiano coraz powszechniej i w sposób zupełnie już nowoczesny. Mnożyły się zastępy kolekcjonerów, bibliofilów, licytujących się wzajemnie w wyszukiwaniu na rynkach księgarskich, na zakurzonych strychach i zapomnianych półkach cennych rękopisów, unikatowych druków, cymeliów. Sprawa ich konserwacji nabierała znaczenia problemu chwili.

Wynaleziony przez Pilińskiego „sposób homeograficzny” pozwalał na niezwykle doskonale na owe czasy kopiowanie oryginałów, ale artysta poszedł jeszcze dalej w dążeniu do uzyskiwania adekwatności swych kopii w stosunku do oryginałów: stał się z czasem mistrzem w dobieraniu starożytnego papieru, identycznego w gatunku i odcieniu do tego, który użyto w egzemplarzach powierzonych mu do rekonstrukcji lub skopiowania. Wszystko to otwierało nowe możliwości przed kolekcjonerami — nie wahano się teraz przed nabywaniem dzieł uszkodzonych i zdefektowanych; gdy przeszły one przez ręce Pilińskiego, stawały się godne najbardziej wypielegnowanych kolekcji. Anegdota krążyła w Paryżu o omył-

²⁷ *Adam Piliński*, s. 4—5. Ustalenie terminu nawiązania tych kontaktów byłoby możliwe jedynie po dokładnym przebadaniu źródeł francuskich.

Capé — zob. J. Kirchner, *Lexikon des Buchwesens*, Stuttgart 1952, Band I, s. 137.

²⁸ Szereg nazwisk wymienia S. Piliński, zob. *Adam Piliński*, s. 7.

kach największych znawców, którzy nie potrafili odnaleźć w książkach kart będących jego facsimiliami²⁹.

Lata 1860—1883 były okresem najintensywniejszej pracy i największego powodzenia polskiego artysty.

Wykonane przez Pilińskiego facsimilia dokumentów z procesu Charlotte Corday opublikowane zostały w r. 1861 z następującą metryką: „Ce facsimilé a été exécuté avec autorisation et sur la désignation de M. le Comte Delaborde, Directeur Général des Archives, par M. Piliński, artiste connu par ses merveilleuses reproductions du manuscrits, missels anciens, gravures, etc... L'application de ce procédé à l'écriture donne des résultats d'une exactitude absolue [...]”³⁰. Zashugę wynalazku najnowocześniejszej wówczas reprodukcji przyznawano mu bezapelacyjnie — Valet de Viriville pisał: „Mamy przed oczyma kilka egzemplarzy facsimiliów wykonywanych przez p. Pilińskiego, wynalazcę techniki, która zachowa jego imię”³¹. Antony Méray przyznawał mu w Encyklopedii XIX wieku wysoką rangę: „Księciem konserwacji książek jest inteligentny Polak, p. Piliński, który poświęcił cały swój talent tej subtelnej pracy [...], potrafi on wiersze przez siebie odtworzone tak dostosować do reszty tomu, że nie można odróżnić starych od nowych. Inteligentny uchodźca osiągnął w tej dziedzinie reputację, w której nie ma rywali”³². Henry Trianon, kustosz Biblioteki St. Gènevière, nie tylko nazywał Pilińskiego „prince de la restauration”, lecz także subtelnie dostrzegał artystyczną wartość jego pracy: „C'est le contrefacteur transfiguré par l'artiste”. Dalej pisze o zniszczonych inkunabulach, którym przywraca świetność polski artysta: „[...] bierze je w ręce tworzące i delikatne, troszczy się o nie, przywraca im zdrowie i życie: nawet najbardziej wprawni nie mogą dostrzec blizn i szwów ani uchwycić różnicy między oryginałem i kopią [...]”³³.

Sporo takich autorytatywnych głosów przytacza monografia artysty. Opinie te otwierały Pilińskiemu drzwi wszystkich bibliotek i archiwów — zlecano mu prace najbardziej odpowiedzialne: przygotowanie facsimiliowych wydań najcenniejszych skarbów Bibliothèque Nationale

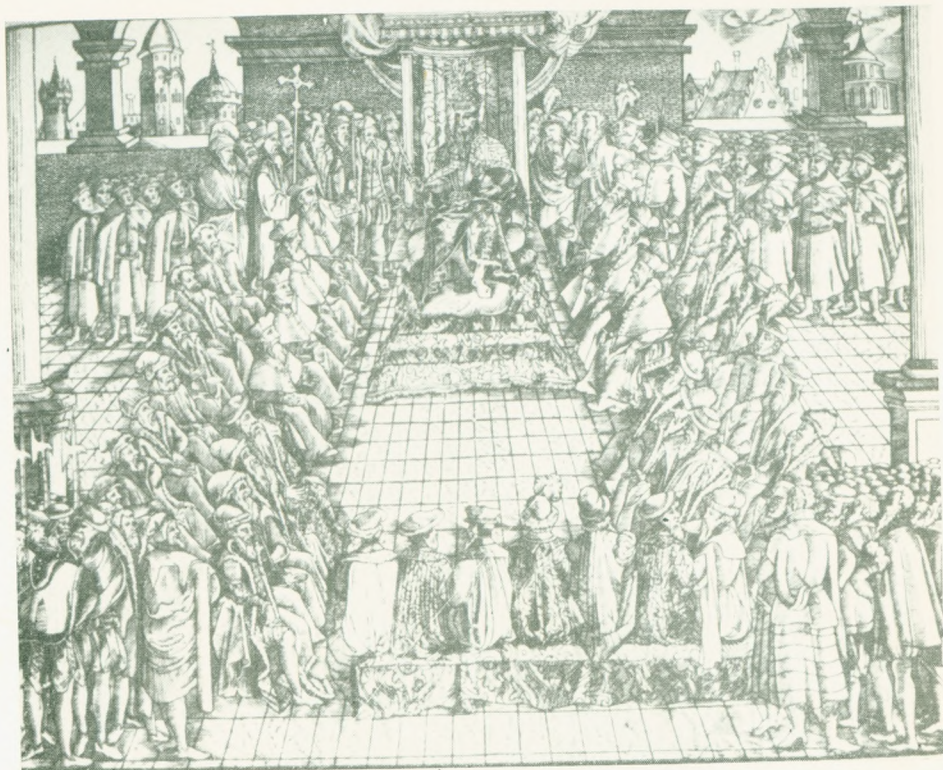
²⁹ Adam Piliński, s. 46, pkt 6.

³⁰ *Dossiers du procès de Charlotte Corday devant le Tribunal révolutionnaire, extraits des Archives Impériales et publiés par Charles Vatel, avec facsimilés par Ad. Piliński...*, Paris 1865 — zob. Adam Piliński, s. 38.

³¹ Valet de Viriville, *Armorial de Gilles le Bouvier dit Berry...*, Paris 1866 — zob. Adam Piliński, s. 39.

³² *Encyclopédie du XIX-e siècle (1868). Répertoire universel des sciences, des lettres et des arts. Supplément. Volume 63. Nouvelle édition. 1883. Bibliographie*, s. 149—153 — zob. Adam Piliński, s. 38.

³³ H. Trianon, *Carnet d'un curieux* [w:] *L'Univers Illustré*, 26 III 1870 — zob. Adam Piliński, s. 35.

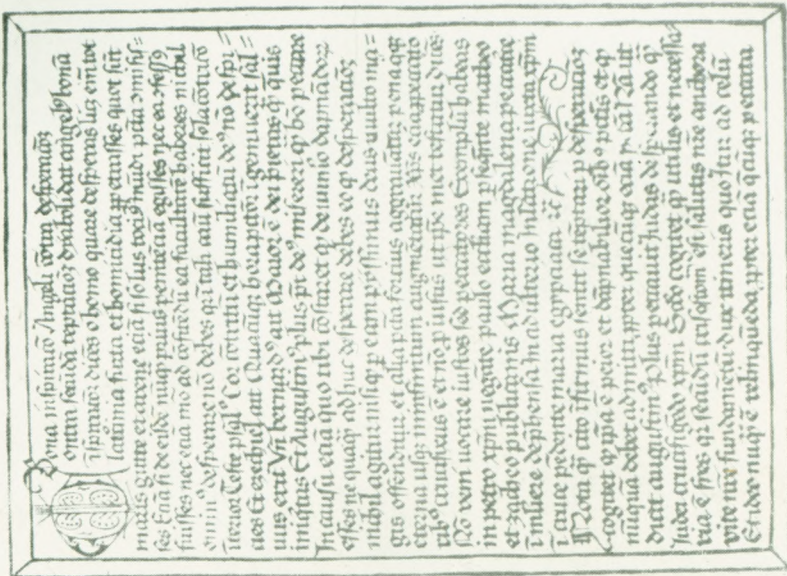
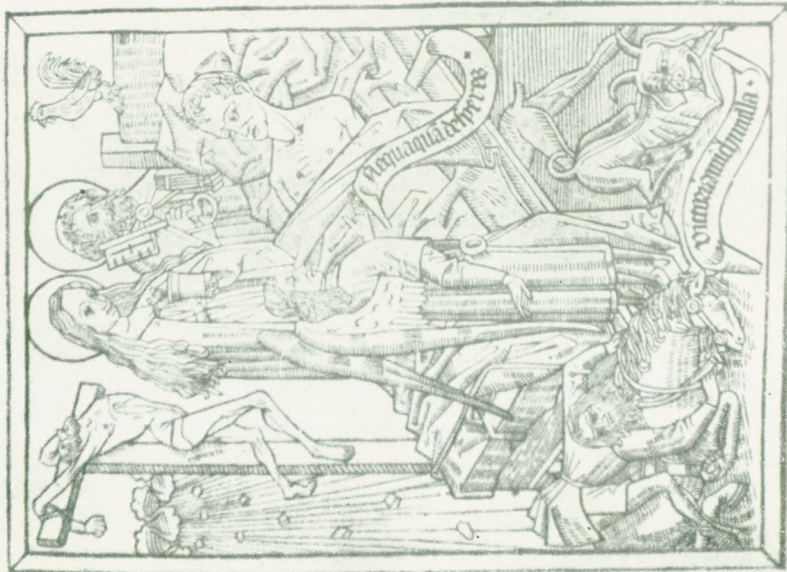


18. *Unia lubelska*

Faensimile drzeworytu w *Statutach Herburta* wykonał Adam Piliński, 1855



19. Adam Piliński: *Tour de la Sybille*
staloryt



20. *Ars moriendi*, w. XV
 Facsimile karty ksylografu wykonał Adam Piliński

Joannes - Długoszy Canonicus Cracoviensis brem. erat
 futurus Archiepiscopus Leopoldus obiit Anno Dni 1480
 preceptor Dr. institutor filius Casimiri R. P.



Odbicie portretu Długosza
 wykonanego piórem na pierzynie
 karcie Rekopisu III Riegi historycznej
 - Biblioteki miejskiej Pomyśli -

21. Jan Długosz

Facsimile rysunku na karcie XII ks. *Kroniki J. Długosza* wykonał
 Adam Piliński

i Bibl. de l'Arsenal, wspaniałych rękopisów, rycin i miniatur, najrzadszych ksylografów. Wydawane w niewielkiej ilości egzemplarzy, stawały się z kolei owe facsimilia poszukiwanymi przez bibliofilów rarytasami³⁴. Bogato ilustrowany drzeworytami wierszowany utwór z XVI w. *La danse des aveugles* odbito w 53 egzemplarzach. Wydany w 100 egzemplarzach zbiór ośmiu najcenniejszych ksylografów z XV w. zawierał następujące dzieła: *Apocalypse de Saint Jean* (48 kart), *Bible des Pauvres* (40 kart), *Ars memorandi* (32 karty), *Oraison Dominicale* (10 kart), *Cantica canticorum* (16 kart), *Ars moriendi* (13 kart tekstu, 11 rycin), *Les neuf preux* (8 kart podwójnej wielkości. Wstęp napisał Gustaw Pawłowski, kustosz biblioteki Firmin Didota), *Danse macabre* (32 k. z 24 rycinami). W 80 egzemplarzach ukazały się *Cris de Paris au XVI siècle* — według unikalnego egzemplarza z Biblioteki Arsenału.

Dzieła te wydane na kosztownym czerpanym papierze lub na pergaminie stanowią dokumenty troski o identyczność facsimiliów, a zarazem okazy pięknej książki francuskiej XIX wieku — zdobywają cenną pozycję w dziedzinie drukarstwa tej epoki.

Użyteczność prac Pilińskiego była ogromna. Facsimilia, których dokładność poręczali najwięksi znawcy, służyły nie tylko kolekcjonerom do uzupełnienia ich zbiorów — brali je do rąk uczeni w bibliotekach i uczniowie w Ecole de Chartres. Do oryginałów można było dzięki nim sięgać tylko w najkonieczniejszych przypadkach — skarby bibliotek mniej były odtąd narażone na uszkodzenia, a zarazem stawały się powszechniej dostępne dla badań. Tę funkcję facsimiliów Pilińskiego, niezwykle ważną, podkreślano silnie³⁵.

Prace Pilińskiego stały się więc ważnym historycznie etapem w drodze do uzyskania wiernej reprodukcji służącej dla celów naukowych, bibliofilskich, konserwatorskich i pedagogicznych. Wykonane czułą mistrzowską ręką artysty, wspomagane przy uzyskiwaniu odbitek pomocą technik mechanicznych, oznaczają w historii ilustracji książkowej moment zetknięcia się sztuki graficznej i mechanicznej reprodukcji. Z biegiem czasu facsimilia następców Pilińskiego, oparte na ciągle doskonalącej się fotografice i wszelkich technikach drukarskich, stanowić będą dokument może jeszcze bardziej niezawodny, utracą jednak zarazem wszelki kontakt z rękodziełem — ze sztuką graficzną.

³⁴ *Polonica w Paryżu*, „Biuletyn Polskiego Tow. Przyjaciół Książki w Paryżu”, Paryż, styczeń 1948, nr 6, s. 22. — Jest to notatka sygnalizująca, że w katalogu antykwarskim Daniela Rapilly, czerwiec 1947, wymieniony jest Album in 4°, zawierający 40 drzeworytów z XV i XVI w., reprodukowanych przez A. Pilińskiego. „Piękna oprawa w półskórek, grzbiet pięknie zdobiony, brzeg górny złożony (egzemplarz pochodzący prawdopodobnie z biblioteki hr. Delaborde) — 2000 fr.”

³⁵ *Le Messager de l'Exposition 1878* — zob. *Adam Piliński*, s. 36.

Piliński należał do tych artystów barwnej i romantycznej emigracji polskiej, którzy, jak Szopen, Rodakowski czy potem F. Jasiński, otaczani uznaniem, wyróżniani i nagradzani, byłiby niechybnie wchłonięci przez bliską im kulturę francuską, gdyby nie ów specyficzny heliotropizm, który ich myśli i uczucia zwracał zawsze ku Polsce.

Z krajem i emigracją Piliński nigdy nie zerwał kontaktu — jego polonica są mniej świetną i mniejszą ilościowo pozycją niż prace dla Francji, stanowią jednak zagadnienie odrębne zarówno w historii naszej kultury XIX w., jak i w dziejach stosunków kulturalnych polsko-francuskich tego okresu. Głównym dorobkiem Pilińskiego w zakresie poloników są facsimilia starodruków i rękopisów — całych dzieł bądź pojedynczych kart i rycin uzupełniających oryginalne egzemplarze albo ilustrujących dzieła współczesne, mniejsze znaczenie mają jego własne prace ilustratorskie.

Najwcześniejsze jego polonica nie są facsimiliami. Gdy w r. 1843, w 300-lecie śmierci Kopernika, A. Oleszczyński wykonał portret wielkiego astronoma, do tekstu objaśniającego rycinę dołączone zostały 3 skromne litografie Pilińskiego, przedstawiające Thorwaldsenowski pomnik Kopernika, widok Torunia i widok Fromborka³⁶.

Z okresu pierwszego pobytu w Paryżu pochodzi 25 stalorytów Pilińskiego, ilustrujących wydawnictwa A. Chodźki *La Pologne historique... pittoresque* i *La Pologne historique... illustrée*³⁷. Wykonane nie z natury, ale na podstawie jakichś pierwowzorów, przedstawiają w sposób poprawny i staranny zabytkowe budowle, ulice miast ożywione postaciami przechodniów, obelisk Jana III i zdobyty przez niego sztandar turecki, elekcję na Woli, portrety Czackiego i Czarnieckiego.

Piliński nie usiłuje tworzyć z wyobraźni, ma talent zdecydowanie odtworczy i zadowala się rolą ilustratora. Podobny charakter mają jego rycin o tematyce francuskiej, np. widoki Clermont-Ferrand³⁸. Stosunkowo nieliczne rycin oryginalne Pilińskiego nie dorównują poziomem artystycznym pracom takich współcześnie działających na emigracji grafików, jak A. Oleszczyński, B. Zaleski albo J. Lewicki, ale też trzeba pamiętać, że prace te stanowią najmniej ważny, uboczny nurt jego działalności.

Ślady współpracy artysty z emigracją polską zachował na szczęście Stanisław Piliński, notując w wielu wypadkach, z jakich zbiorów pocho-

³⁶ *Kat. poloników*, nr 7.

³⁷ A. Chodźko, *La Pologne historique... pittoresque*, t. II, Paris 1836—1837 — 9 stalorytów A. Pilińskiego po s.: 254, 276, 312, 332, 344, 358, 400, 432, 464; t. III, Paris 1839—1842 — 10 stalorytów A. Pilińskiego: ilustracja przed tekstem oraz po s.: 8, 26, 64, 84, 134, 140, 148, 158, 468; A. Chodźko, *La Pologne historique... illustrée*, Paris 1839—1841 — 6 stalorytów A. Pilińskiego po s.: 224, 232, 248, 256, 280, 288.

³⁸ Bibl. Kórnicka, nr inw. A. L. 3545—3547.

dziły facsimiliowane przez ojca dokumenty lub dla kogo były wykonywane. Tak więc do zbioru Chodźki należał autograf Kościuszki, reprodukowany przez Pilińskiego obok kilku innych dokumentów dla wydawnictwa Zienkowicza *Żywoty narodowe ostatnich lat stu*³⁹. Dla Chodźki wykonał też artysta facsimilia dwóch kart pisanego gładką *Ewangeliarza*, pochodzącego z X w. z terenów Dalmacji⁴⁰. W wydawnictwie A. Sowińskiego, *Słownik muzyków polskich*, Paryż 1874, znalazły się jego facsimilia hymnu *Ave Marya* i *Pieśni o św. Stanisławie*⁴¹. W *Albumie wileńskim* J. K. Wilczyńskiego umieszczono jego barwne odbitki homeograficzne kilku miniatur⁴². Dla Władysława Czartoryskiego reprodukował artysta litografię Langego (1824) wykonaną wg rysunku K. Preka, przedstawiającą mszę św. w salonie Sieniawskim⁴³. Wśród prac oryginalnych Pilińskiego znajdują się też widoki Puław: staloryt przedstawiający inicjały związane A.C. na tle świątyni Sybilli i pejzażu parkowego (u dołu umieszczono napis ołówkiem: „Tour de la Sybille”) ⁴⁴, oraz sepia: *Pejzaż Parchatki* (brak w zb. kórnickim)⁴⁵. Facsimilia kilku rękopisów i druków należących do Biblioteki Czartoryskich, między innymi *Psalterza puławskiego*⁴⁶ (nie licząc pojedynczych kart, co do których nie mamy informacji dotyczących ich przynależności do zbiorów) — sporządził Piliński już na zlecenie Jana Działyńskiego, który przez ślub z Izabelą Czartoryską (1857) wzmocnił więzy pokrewieństwa obu rodzin i ze zbiorów Czartoryskich mógł korzystać tym bardziej swobodnie.

Nawiązana w r. 1855 współpraca z Tytusem Działyńskim rozwijała się nadal harmonijnie, jak świadczy zachowane w zbiorach kórnickich facsimile łacińskiego druku z własnoręczną dedykacją artysty: „J. W. Panu Hrabi Działyńskiemu książeczkę tę homeograficznym drukiem mojego wynalazku przedrukowaną w roku 1858 w dowód głębokiego szacunku ofiaruję Adam Piliński”⁴⁷.

³⁹ Adam Piliński, s. 18; *Kat. poloników*, nr 4. Facsimile umieszczono jako ilustrację życiorysu T. Kościuszki w *Żywotach narodowych z ostatnich lat stu*, Paryż 1859, po s. 56. Tamże jako ilustracja życiorysu Szymona Konarskiego *List określony Szymona Konarskiego* po s. 48. Zob. *Kat. poloników*, nr 5; tamże inne facsimilia prawdopodobnie ręki A. Pilińskiego, choć nie wymienione w monografii.

⁴⁰ Adam Piliński, s. 18. Brak w B. K.

⁴¹ *Kat. poloników*, nr 24, 25.

⁴² Jw., nr 67.

⁴³ Jw., nr 14; Adam Piliński, s. 20. Podano tam mylnie, że jest to salon w Puławach. O litografii tej pisze M. Gębarowicz: *Wizerunki znakomitych ludzi w Polsce*, Lwów 1928, s. 11; Litografia w Bibl. Kórń., sygn. B. XXII, 1173.

⁴⁴ *Kat. poloników*, nr 2.

⁴⁵ Adam Piliński, s. 17.

⁴⁶ *Kat. poloników*, nr 20, 23, 29, 30, 32, 39.

⁴⁷ Bibl. Kórnicka, sygn. 15753, *Kat. poloników*, nr 38.

W r. 1861 ukazały się jako dalszy rezultat tej współpracy facsimiliowe wydania paru skromnych, nieozdobnych druków: przedruk fragmentu *Zwierzciadła Reja z r. 1567*⁴⁸, *Ustawy prawa polskiego... na polski język... przełożone... roku 1563*, odbite na drogim, czerpanym papierze⁴⁹, i najprawdopodobniej także za życia Tytusa Dz. wydany druczek Górnickiego *Raczył* (b.m.r.)⁵⁰ Śmierć mecenasa przerwała szeroko zakrojone plany i rozpoczęte prace. Nie zostały już zrealizowane wydawnictwa, którym tak wiele starań poświęcił Tytus Dz. w ostatnich latach życia: publikacja, mająca być rezultatem jego poszukiwań bibliofilskich i archiwalnych, *Piastów i Jagiellonów heraldyczne zabytki*⁵¹, M. Reja *Zwierzyniec*, do którego A. Dudrak pod kierunkiem H. Schmidta przygotowywał drzeworyty herbów (płytki zachowały się w Bibliotece Kórnickiej)⁵², M. Reja *Postylla („Świętych Słów a Spraw Pańskich”)*⁵³, M. Reja *Wizerunek własny żywota człowieka poczwiwego*⁵⁴. Ostatni rachunek za niektóre z tych prac regulował dn. 20 VIII 1861 r. już Jan Działyński. Biblioteka Kórnicka przechowuje materiały do tych zamierzonych wydawnictw w postaci kart tytułowych, herbów, portretów i poszczególnych stron druku, starannie wykonanych przez Pilińskiego.

Ponad dwadzieścia lat (do r. 1880) trwała współpraca Adama Pilińskiego z Janem Działyńskim, jeżeli się weźmie pod uwagę, że ten ostatni jeszcze za życia Tytusa i z jego polecenia zajmował się sprawami wydawniczymi. Syn artysty zanotuje potem słowa uznania i wdzięczności: „Musimy tu powiedzieć specjalnie o znakomitej i nieodżałowanej osobie hr. Jana Działyńskiego, protektora artystów i uczonych swego kraju, który, gdyby okoliczności pozwoliły, zostałby inicjatorem wielkiego ruchu intelektualnego w ojczyźnie. W ciągu wielu lat zlecał on swemu rodakowi [mowa tu o Adamie Pilińskim] reprodukcję całych dzieł, rękopisów, druków i rycin wielkiej wagi dla Polski”⁵⁵. W spisie prac ojca wyodrębnił Stanisław Piliński rozdział: „Reproductions en fac-similé pour les publi-

⁴⁸ Arch. Dz., rkps 7476, k. 82; *Kat. wydawnictw B. K.*, nr 94; *Kat. poloników*, nr 63.

⁴⁹ *Kat. wydawnictw B. K.*, nr 111. *Kat. poloników*, nr 36. Na datę wydania wskazuje facs. listu A. Pilińskiego do Tytusa Dz. — zob. Adam Piliński, facs. po ostatniej stronie.

⁵⁰ *Kat. poloników*, nr 40; *Kat. wydawnictw B. K.*, nr 39; T. Kowalski, *op. cit.*, s. 111.

⁵¹ Arch. Dz., rkps 7476, k. 82; *Kat. poloników*, nr 56.

⁵² *Kat. poloników*, nr 55. Zob. też: teka *Materiały do wydawnictw kórnickich* (Gabinet Rycin B. K.). Ostatecznie fragment *Zwierzynca* wydał Z. Celichowski: M. Rej, *Przesło ze „Zwierzynca...”*, Poznań 1884. Zob. *Kat. wydawnictw B. K.*, nr 91.

⁵³ *Kat. poloników*, nr 54; *Kat. wydawnictw B. K.*, nr 92.

⁵⁴ *Kat. poloników*, nr 58.

⁵⁵ Adam Piliński, s. 7.

cations du Comte Jean Działyński”, wyliczając osobno: „Manuscripts”, „Livres”, „Plaquettes”, „Feuillets ou pages”, „Titres”, „Gravures et Planches diverses”⁵⁶. Znamienne są przy tym proporcje: Spośród 74 pozycji wyliczających polonica aż 60 powiązano tu z mecenatem Jana Dz. Nie są to liczby ściśle choćby dlatego, że nie wyodrębniają wyżej wymienionych prac zainicjowanych i kierowanych przez Tytusa Dz. — pomimo to wynika stąd jasny wniosek: Jan Działyński, któremu ojciec wskazał w młodości kierunek działania, stał się godnym jego kontynuatorem. Dla Adama Pilińskiego był głównym mecenasem w Polsce, jemu też zawdzięcza się większość poloników tego artysty.

Osobne karty druków i rękopisów, pojedyncze ryciny powstawały w różnym czasie na przestrzeni tych lat dwudziestu i datowanie ich, jeśli data nie została oznaczona przez artystę w postaci odpowiedniego nadruku, nie da się przeważnie przeprowadzić, zwłaszcza że archiwalia dotyczące tych prac zachowały się niesłychanie skąpo (być może znajdowały się w Gołuchowie i tam zaginęły). Przygotowanie całkowitych wydawnictw facsimiliowych posuwało się bardzo wolno i dopiero od r. 1875 zaczęły się one ukazywać jedno po drugim:

Słowniczek łacińsko-polski wyrazów prawa magdeburgskiego..., Poznań 1875; *Ortyle magdeburgskie*, Poznań 1876; M. Rej, *Apocalipsis*, (Paryż 1876); *Statut wiślicki...*, (Poznań) 1876; *Marchott*, Poznań 1876; *Prawa książąt mazowieckich*, (Paryż) 1877; *Prawa polskie Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły...*, Poznań 1877; J. Tarnowski, *Concilium rationis bellicae*, (Paryż) 1879; *Psalterz puławski*, (Paryż) 1880; [J. Długosz], *Insignia seu clenodia*, Poznań 1885 (wydał Z. Celichowski, zużytkowując przygotowane uprzednio przez Pilińskiego facs. tekstu)⁵⁷.

Jan Działyński jasno widział celowość takich wydawnictw. „Ocalić od możliwego zniszczenia... dać w rękę każdemu badaczowi sposobność oglądania w wiernym naśladowaniu rzeczy, wymagającej niemałego rozpatrzenia — jest to powiększyć liczbę znawców... i zapewnienie co do wierności badań”⁵⁸.

Wydawnictwa Jana Dz., jak słusznie określa T. Kowalski, „...nie odznaczały się bynajmniej okazałą szatą graficzną ani luksusowym papierem w odróżnieniu od większości wydawnictw tego typu z czasów Tytusa Działyńskiego. Z tego punktu widzenia wydawnictwa Jana Działyńskiego można nazwać raczej skromnymi. Miały one bardziej praktyczne

⁵⁶ Jw., s. 20—34.

⁵⁷ *Kat. wydawnictw B. K.*, nry: 102, 87, 25, 76, 89, 104, 66, 85, 86, 107. (Cytuje poszczególne pozycje w układzie chronologicznym.) Zachowane 3 rachunki dotyczą przedruku *Psalterza puławskiego* — zob. Arch. Dz., rkps 7476, k. 99, 100, 102.

⁵⁸ Brulion przedmowy do *Acta Tomiciana* cytuje T. Kowalski, *op. cit.*, s. 125, przyp. 119.

przeznaczenie. Szczególną natomiast dbałość wykazywał wydawca o stronę treściową swych publikacji. Bardzo trafnie dobierał uczonych, którym powierzał opracowanie poszczególnych wydawnictw, z wielką umiejętnością sam dokonywał selekcji materiałów przeznaczonych do druku, a zwłaszcza do przedruków homograficznych⁵⁹.

Jan Dz. mniej niż jego ojciec interesował się piękną i rzadką ilustracją druku, ozdobną kartą tytułową. Wprowadził zato element nowy: kilka barwnych facsimiliów miniatur i inicjałów (*Prawa książąt mazowieckich*, *Prawa polskie Kazimierza Wielkiego...*, *Psalterz puławski*). Facsimilia tekstów wykonane są jak zawsze czysto i dokładnie — można by tu jedynie powtórzyć pochwały francuskich klientów Pilińskiego.

Ostatnie lata życia poświęcił Jan Dz., podobnie jak niegdyś jego ojciec, przede wszystkim sprawom wydawniczym. Nękany ówczesną sytuacją polityczną i złym stanem zdrowia, w pracy tej znajdował jedynie chwile radości. Świadczy o tym wymownie list jego siostry, Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej, pisany do matki 15 grudnia 1876 r.: „Jaś niby nieźle, okropnie milczący, ale wydawnictwami zawsze bardzo zajęty. I jak o tym mowa, to się cały orzeźwia i rozpromienia, ale poza tym przynajmniej ze mną strasznie mało mówi”⁶⁰. Umarł ten polski mecenas Adama Pilińskiego dn. 30 IV 1880 r. Dorobek jego współpracy z artystą zachował się w różnych bibliotekach polskich — przede wszystkim w Bibliotece Kórnickiej. Ostatni rachunek Pilińskiego, regulowany 4 IX 1880 r. już przez spadkobierców, stanowi zamknięcie długoletnich kontaktów: „Na ukończenie i pokwitowanie wszelkich rachunków po dzień dzisiejszy zaświadczam. Adam Piliński”⁶¹. Rachunek ten wyszczególnia obok takich pozycji, jak przedruk *Herbarza* Długosza, oprawa *Psalterza*, papier na *Herbarz* Długosza, także pewną sumę za naprawę i wyczyszczenie dwóch egzemplarzy *Algorythmu*, świadcząc wyraźnie, że Piliński wykonywał dla Biblioteki Kórnickiej nie tylko facsimilia, lecz również prace konserwatorskie. Uzupełniał też z pewnością zdefektowane egzemplarze tego zbioru. Trudno byłoby po doświadczeniach kolekcjonerów paryskich pokusić się o szybkie i łatwe odnalezienie jego facsimiliów w starodrukach i rękopisach, gdyby nie istniały wyraźne wskazówki — liczne karty tytułowe i fragmenty druków w kórnickim zbiorze prac Pilińskiego⁶². Analiza starodruków kórnickich przeprowadzona w tym

⁵⁹ T. Kowalski, *op. cit.*, s. 125.

⁶⁰ Arch. Dz., rkps 7334. List Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej do matki, 15 XII 1876.

⁶¹ Jw., rkps 7476, k. 102.

⁶² *Kat. poloników*, nr 43—63. Jan Dz. kupował też od Pilińskiego facs. druków i rycin obcych — zob. Arch. Dz., rkps 7476, k. 83.

aspekcie powinna stać się w przyszłości tematem osobnej pracy bibliologicznej.

Na zakończenie warto jeszcze wymienić facsimilia miniatur z rękopisów i facs. luźnych rycin wykonane przez Pilińskiego. Dla *Album de Vilno* J. K. Wilczyńskiego, wydanego w Paryżu, wykonał Piliński barwne odbitki homeograficzne kilku miniatur z *Kroniki pruskiej* 1552, pochodzącej z biblioteki puławskiej⁶³.

Interesujący jest portret Długosza — półpostać zwrócona profilem w lewo. W Bibliotece Kórnickiej znajduje się kilka jego odbitek homeograficznych. Na jednej z nich dopisano atramentem: „Odbicie portretu Długosza, rysowanego piórkiem na pierwszej karcie XII księgi *Historii Jego*, z Biblioteki niegdyś Poryckiej”⁶⁴.

Rysunek korony Bolesława Chrobrego opatrzony jest u dołu napisem ręką St. Augusta: „Dessein exact de la Couronne d'or...” S. Piliński informuje, że jest to facs. rysunku dołączonego do tekstu rękopisu Lelewela⁶⁵. Rysunek tej korony znajduje się dziś wraz z kilku innymi (ręki Szeymeclera) w Gabinecie Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego⁶⁶.

Facsimile „Dymitr Iwanowic, wielki carz moskiewski” jest skomponowane z kilku elementów: portret Dymitra stanowi facs. ryciny wykonanej przez malarza Franciszka Śmiadeckiego⁶⁷ („Franciszek Śmiadecki, malarz krak., do druku podał”). Niżej umieszczona jest legenda i druga rycina: *Bitwa Polaków z Tatarami*, zaczerpnięta z dzieła Miechowity, *Descriptio Sarmatiarum*, Kraków 1521⁶⁸. Pendant portretu Dymitra jest portret Maryny Mniszech, „d'après une planche de la même époque

⁶³ Jw., nr 67; K. Wawrosz, W. Bartynowski, *Materiały do ikonografii królów, zbroi i wojska polskiego*, Kraków 1908, cz. III, *Wojsko polskie*, s. 24, tabl. XXIX f.

W kórnickim zbiorze prac Pilińskiego:

1) Na jednej planszy: a) Tarcza pięciopolowa z napisem po obu stronach: „Sigismundus Augustus kompt zue Dansigk Anno 1552”. b) Jeździec z kopią i tarczą ozdobioną orlem. U góry napis z datą „1524” (w B.K. odbitki czarne).

2) Na jednej planszy: U góry: 3 popiersia męskie. U dołu: tarcza herbowa podtrzymywana przez 2 konie heraldyczne (w B.K. 2 odbitki barwne, 1 czarna).

3) Wjazd Zygmunta do Gdańska, 1552. „Sigismundus Augustus kombt gen Dantzick den 8 July und zog den 30 Augusti wieder vegk Anno 1552” (w B.K. odbitka czarna).

Zob. też: E. Fiszer, D. Wrotnowska, *op. cit.*, cz. II, t. 3, s. 328, nr 60; *Adam Piliński*, s. 33 (objaśnia: „D'après une gravure contemporaine isolée...”).

⁶⁴ *Kat. poloników*, nr 27 (w B.K. odb. czarna).

⁶⁵ Jw., nr 10; *Adam Piliński*, s. 20.

⁶⁶ Gab. Rycin Bibl. U.W., *Polonorum Icones*, Teka 879, nr 103—111.

⁶⁷ *Kat. poloników*, nr 71; J. Orańska, *op. cit.*, s. 28.

⁶⁸ K. Wawrosz, W. Bartynowski, *op. cit.*, s. 22. Autentyczność portretu Dymitra jest kwestionowana. Zob. Hutten-Czapski, *op. cit.*, s. 394.

que la précédente”⁶⁹. Kilka facsimiliów reprodukuje polonica ręki artystów obcych: Portret królowej Jadwigi wykonany został, jak informuje S. Piliński, według sztychu w książce niemieckiej, należącej do kolekcji Aleksandra Lessera⁷⁰. Portret Stefana Batorego, *Stephanus Rex Poloniae*, opatrzony u dołu inicjałami „J.A.”, odtwarza drzeworyt oparty na rysunku Josta Ammana z r. 1576⁷¹.

Drzewo genealogiczne Tarnowskich, zachowane w Bibliotece Kórnickiej w dwóch egzemplarzach (z których jeden barwiony akwarelą), opatrzone jest sygnaturą „Augustinus Thille sculp. 1644”⁷².

Równie cenne, choć już dobrze znane są trzy inne, reprodukowane przez Pilińskiego, ryciny: Portret Henryka Walezego, „wykonany według ryciny z epoki”⁷³, *Widok Wilna*, w owalu, z napisem u góry: „Vilna”⁷⁴ i *Wjazd Jerzego Ossolińskiego do Rzymu*, pierwsza rycina ze znanej serii sześciu akwafort Stefano della Bella⁷⁵.

Zestawienie tych facsimiliów świadczy, jak pracowicie zbierano w tym czasie materiały ikonograficzne dotyczące historii Polski.

W dziejach naszej kultury Piliński ma, zupełnie niezależnie od wartości artystycznej swych prac, zasługę podobną jak K. W. Kielisiński czy N. Orda, jak w innych dziedzinach K. Estreicher i O. Kolberg — zasługę ogromnego trudu włożonego w inwentaryzację tak bardzo zagrożonych w okresie niewoli zabytków sztuki, piśmiennictwa, nauki polskiej. Zasługę tę dzieli z nim na równi światli mecenas, Tytus i Jan Działyński.

Przedmiotem dalszych szczegółowych studiów mogłoby być jeszcze zagadnienie, jakie wartości ocalili oni w ten sposób dla kultury polskiej. Z pewnością są wśród prac Pilińskiego takie, które stanowią jedyny ślad dokumentów w czasie ostatniego stulecia zaginionych⁷⁶.

⁶⁹ *Kat. poloników*, nr 72.

⁷⁰ *Jw.*, nr 12; w zbiorze rycin B.K., nr inw. C. VI 875.

⁷¹ *Jw.*, nr 70; K. Wawrosz, W. Bartynowski, *op. cit.*, s. 7, nr 51, tabl. XXXI d, (objaśnia: „dawny drzeworyt znajdujący się w zbiorach F. Friedleina w Krakowie a będący jedynie kopią ryciny Jobsta Ammana z 1576”).

⁷² *Kat. poloników*, nr 69; E. Fiszer, D. Wrotnowska, *op. cit.*, cz. II, t. 3, s. 332, nr 69.

⁷³ *Kat. poloników*, nr 9; K. Wawrosz, W. Bartynowski, *op. cit.*, tabl. XXXII b.

⁷⁴ *Kat. poloników*, nr 13; E. Fiszer, D. Wrotnowska, *op. cit.*, cz. II, t. 3, s. 323, nr 1.

⁷⁵ *Kat. poloników*, nr 8; oryginalna rycina w Gab. Rycin B.K., nr inw. C. XIII, 1652.

⁷⁶ Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować doc. dr. A. Ryszkiewiczowi za cenne uwagi i wskazówki, zwłaszcza uzupełniające bibliografię przedmiotu.